

Magnuszewski, Józef

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z działalności Wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Fenomen Pragi : (z problemów centrum kulturalnego)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 51, 56-58

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakonu Krzyżackiego, jak *kobel* 'kobyła, szkapą', *kose* 'koza', *prowoł* 'miejsce dla koni wierzchowych' z pol. *przewód*, *dubas* 'szeroka łódź towarowa używana na Wiśle', pożyczki pol. *gryka* i inne. To samo dotyczyło w pewnym stopniu Śląska.

Zdecydowana większość polonizmów w języku niemieckim ma charakter gwarowy. Dotyczyło to zwłaszcza Śląska i danych dialektów pruskoniemieckich. Na terenach tych setki polskich pożyczek leksykalnych były znane gwarom niemieckim. O wielkim nasileniu wpływów polskich na dialekty pruskoniemieckie świadczą zapożyczenia nawet polskich elementów słowotwórczych (sufiksy *-ak*, *-ski*, *-cki*, *-usche*, *-uschke*), które łączyły się z niemieckimi podstawami. Powstawały też hybrydy typu *billewer* 'byle kto', *billewi* 'byle jak'.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na dawnym pograniczu językowym polsko-niemieckim musiały zachodzić wpływy dwustronne. Obecnie wydawane niemieckie słowniki regionalne dostarczają wiele nowego materiału dotyczącego dawnych wpływów języka polskiego na niemiecki, pozwolą też ściślej określić rzeczywiste źródło (polskie, łużyckie, czeskie) wielu sławizmów w języku niemieckim.

Józef Magnuszewski

FENOMEN PRAGI (Z PROBLEMÓW CENTRUM KULTURALNEGO)

Jest kilka przesłanek ogólnych, by mówić o fenomenie Pragi jako centrum kulturalnego. Już w prorocztwie Libuszy osnuta nimbem „miasta wielkiego, którego sława sięga gwiazd”, Praga, jedyna w Słowiańszczyźnie, pozostawała stale, przez wieki stolicą narodu. Jednocześnie, z racji swego położenia na ruchliwych szlakach handlowych, była miejscem współżycia różnych wspólnot: czeskiej, skupionej wokół grodu—siedziby najwyższej władzy politycznej i kościelnej, i powstałych na przeciwnym brzegu Wełtawy osad kupieckich — żydowskiej i niemieckiej. Ponadto była w pierwszych wiekach czeskiej historii usytuowana na styku dwu kręgów kulturalnych: łacińsko-rzymskiego i grecko-bizantyjskiego, co znalazło odbicie w przebiegu chrystianizacji kraju. Ten ostatni czynnik, swoistej „dwoistości”, ustąpił (nie bez śladów) u schyłku XI stulecia przed orientacją łacińsko-rzymską, ale dwa pierwsze z wymienionych wyżej — pozostały.

W średniowieczu Praga wzrosła najpierw, pod rządami Przemysławów, jako stolica państwa czeskiego, które stało się środkowoeuropejską potęgą; potem za dynastii Luksemburskiej, jako stolica Cesarstwa, nabrała znaczenia europejskiej metropolii, centrum wielkiej polityki, życia kulturalnego i umysłowego (uniwersytet założony 1348), miejsca bliskich związków czesko-niemieckich.

Czasy husyckie przyniosły Pradze na okres dłuższy zdecydowaną dominację żywiołu czeskiego, przy równoczesnej utracie pozycji międzynarodowej. W skali czeskiej jednak była ona wtedy i później, w drugiej połowie XV oraz w XVI stuleciu głównym centrum życia politycznego, ścierania się różnych jęgo

tendencji, jak również kierunków myśli religijnej; była ważnym ogniskiem piśmiennictwa w języku narodowym, ośrodkiem kształtowania się, przy przezwadze czeskiego mieszczaństwa, nowej kultury pod wpływem reformacji i humanizmu. Ta uformowana w czeskich stosunkach kultura pozostawała istotnym składnikiem imponująco rozbudowanego (z udziałem wspólnot niemieckiej i żydowskiej) kompleksu kulturowego, gdy na przełomie XVI i XVII wieku, na przejściu od renesansu do baroku, pod rządami Rudolfa II Habsburga stała się Praga znowu siedzibą cesarską i metropolią europejską, tym razem o kosmopolitycznym piętnie, bo taką orientację reprezentował dwór, przyciągający z całej Europy uczonych, artystów, którzy w sztuce wytworzyli tu szczególnie wariant manieryzmu. Rola elementu obcego rosła przy tym wraz z postępującym za Habsburgów przenikaniem żywiołu niemieckiego.

Głęboką cezurę wyznacza klęska powstania stanów czeskich. Praga ustępuje Wiedniowi. Osłabiona emigracją czeskiego mieszczaństwa, stopniowym zacieraniem państwowości czeskiej, schodzi do roli prowincjonalnego miasta monarchii habsburskiej. Mimo to za sprawą czeskich (w sensie terytorialnym) wielmożów i uprzywilejowanej pozycji Kościoła, angażującego swą materialną potęgę w dzieło kontreformacji, stała się imponującym w skali międzynarodowej barokowym kompleksem architektury i innych sztuk. Wprawdzie żywioł czeski w ówczesnej Pradze zepchnięty został na peryferie społeczne, lecz w tym mieście kształcił się kler katolicki, który był jedynym w kraju kontynuatorem literatury w języku czeskim, odwoływał się do tradycji; stała się też Praga celem pobożnych pielgrzymek ludu, zachowującego język i tradycje.

Sytuacja zaczęła się zmieniać od schyłku XVIII wieku. W postępującym procesie odrodzenia narodowego Praga odgrywała rolę najważniejszą, tak że w drugiej połowie XIX wieku uderza „pragocentryzm” życia narodowego i nowoczesnej kultury w ogóle. Lecz odrodzony naród przejawiał już i realizował aspiracje bezpośredniego uczestnictwa w międzynarodowym ruchu i przemianach kulturalnych. Na przełomie XIX i XX wieku aspiracje te, podzielane przez niesłowiańskie środowiska praskiej społeczności, są już oczywiste, choć dominacja Wiednia trwa.

Dominacja ta upadła ostatecznie w wyniku pierwszej wojny światowej. Odtąd rolę centrum kulturalnego grała Praga przede wszystkim jako stolica niepodległego państwa, zachowując widoczne już przedtem otwarcie na świat, w czym dochodziła teraz do głosu świadomość usytuowania między europejskim Zachodem i Wschodem; usytuowania, które nabierało nowego sensu wobec rysującego się przełomu cywilizacyjnego o zasięgu światowym. W tej zaś przyszłościowej perspektywie równoczesne dążenie, by w zmienionym zasadniczo po pierwszej wojnie układzie stosunków w Słowiańszczyźnie uczynić z Pragi główny ośrodek myśli słowiańskiej, było w istocie kontynuacją dziełnastowiecznej tradycji odrodzeniowej.

Naglej degradacji uległa Praga na krótki okres istnienia Protektoratu Czech i Moraw. Po drugiej wojnie światowej stała się jedną ze stolic państwowych w obozie socjalistycznym. Współcześnie ma to decydujący wpływ na jej oblicze

jako centrum kulturalnego. Od końca lat sześćdziesiątych oddziałują w tym względzie także konsekwencje przebudowy Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w federację dwu Socjalistycznych Republik: Czeskiej i Słowackiej. Są to problemy nowe, czekające jeszcze na dokładną analizę i uogólnienia.

Barbara Bartnicka

PROWINCJONALIZMY PODLASKIE W TWÓRCZOŚCI J. I. KRASZEWSKIEGO

Badanie języka dzieł Józefa Ignacego Kraszewskiego jest zadaniem szczególnie trudnym ze względu na ogromne rozmiary twórczości tego pisarza, na zróżnicowany charakter i różnorodną tematykę utworów, a także ze względu na to, że autor zmieniał miejsce pobytu i wobec tego język różnych dzielnic kraju mógł mieć wpływ na kształtowanie się jego idiolektu.

Wincenty Danek utrzymywał, że w języku pisarza aż do końca jego życia i twórczości przetrwały dość silne naleciałości regionalne podlaskie, utrwalone w dzieciństwie i latach szkolnych.

Badanie regionalizmów dziewiętnastowiecznych nastęrcza zasadnicze trudności metodologiczne, gdyż żaden słownik języka polskiego nie podaje kwalifikatorów geograficzno-chronologicznych. Zjawiska językowe, dziś regionalnie ograniczone, mogły mieć w ubiegłym wieku zasięg szerszy, a regionalizmy dziewiętnastowieczne mogły się rozpowszechnić na większym obszarze lub stać się nawet zjawiskiem ogólnopolskim.

W swoich badaniach ograniczyłem się do takich zjawisk, które występują w języku powieści Kraszewskiego o tematyce jemu współczesnej i w języku niektórych jego utworów publicystycznych, a które dziś spotkać można już tylko jako przeżytki, utrzymujące się w potocznej polszczyźnie regionalnej, często pozbawione aprobaty ze względów normatywnych.

Do takich zjawisk zaliczyć można np. wymowę polegającą na rozszerzeniu samogłoski *i*, *y* w końcówce 1 osoby liczby mnogiej czasowników typu *musiemy*, *widziemy*, *myślimy*, *zobaczymy*, znajdującą swoje odbicie w pisowni. Do dziś rozpowszechnione są na Podlasiu formy koniugacyjne 1 osoby liczby mnogiej czasu teraźniejszego *zobaczym się*, *siedzim*, *jeździm*, poświadczone niejednokrotnie u Kraszewskiego. Najwięcej jednak znajdujemy w tekstach jego powieści wyrazów, które zapewne miały w XIX wieku wąski zasięg występowania, skoro nie weszły do *Słownika Doroszewskiego* (jak np. *rudawina*, *runiec*, *sukiennia*) albo też są w nim przytaczane wyłącznie z cytatami pochodzącymi z dzieł Kraszewskiego. Występują też u Kraszewskiego wyrazy o zmienionej postaci fonetycznej (jak np. *dojniczka* 'doniczka'), wyrazy o odmiennym niż ogólnopolskie znaczeniu (np. *kawęczeć* w znaczeniu 'ślęczeć nad czymś', *zaprzec* 'zamknąć' i wiele innych), wyrazy z odmiennymi prefiksami (*przepomnieć* 'zapomnieć', *przypóźnić się* 'trochę się spóźnić').

Oczywiście nie można mieć całkowitej pewności co do tego, które wyrazy